(N. 45)

GAZETA LITERACKA.

6 Listopada 1821.

Gazeta Literacka wychodzi raz na tydzień we Wtorek, w Numerach przynaymniéy z iednego arkusza złożonych. Cena prenumeraty półroczney bez poczty zł: pol: 16, z pocztą zł: pol: 18. W Warszawie można kwartalnie prenumerować w Księgarni N. Glücksberga.

LITERATURA NARODOWA.

MIESZCZKI MODNE

Komedya w 5. aktach, z fraucuzkiey pana *Dancourt* przełożona.

(*dalszy ciąg recenzyi dzieł dramatycznych Woyciecha Bogusławskiego*) (*Tom VI*)

Komedye *Dankura* są ieszcze z dobrego dla literatury to iest z siedmnastego wieku. Panuie w nich naturalność, wesoła komika i żywość. Dla tego z miłem uprzedzeniem dla polskiego tłómacza wzięliśmy się do czytania tey sztuki. Podług przyiętego planu poprzedził autor polskiego przekładu komedyą swoię krótkim opisem życia Dankura. Zyiący na Dworze naymilszego Króla, grzeczny z natury i z wychowania Dankur, nabrał w pismach tey uprzeymości, iaka się w owym czasie w obyczaiach malowała. W komedyach iego przebiia się pewna słodycz. która im pewny rodzay wdzięku i przyiemności nadaie. Wesołość, nieodstępna towarzyszka dowcipu, przewodniczyła zwykle pracy iego, i z takiego to magazynu biorąc autor polskiego przekładu nie mógł nam wystawić złey sztuki. Owszem przez trafne zastosowanie iey do zwyczaiów kraiowych, zbogacił ięzyk oyczysty dobrém dziełem i na wdzięczność współziomków swoich zasłużył.

Mieszczki modne, iak wszystkie komedye Dankura, wzięte są z obyczaiów wieku. Rodzay iego talentu prowadził go do takich sztuk które wymagaią więcéy zręczności niżeli pomysłu. Sztuka dobrze do okoliczności zastosowana, potrzebuie trafnego artysty, ta która się stosuie do wszystkich wieków i czasów, wymaga głębokiego znawcy. Rownież komiczność iego nie tak smiech iak usmiech pobudzała; lecz co mu niedostawało na mocy, naprawiała iakeśmy iuż mówili, pewna słodycz która była wdziękiem owych czasów. Kiedy Dankur pisał Mieszczki modne, nie dosyć było mieć Urząd albo być bogatym, żeby się mierzyć z pierwszemi domami. Należało coś więcey czynić, to iest trzeba było grać w karty. Kto nie miał u siebie otwartego Domu gry, nie trzymał banku, lub nie ponitenował, nie mógł się równać z Hrabiami, Vice-Hrabiami lub inną tym podobną szlachtą. Otóż tedy Mieszczki modne Dankura, chcąc miewać u siebie Hrabiów na wieczerzy, zakładaią w domu szulernią. Mężowie, którzy byli w rozumieniu, że żony ich nie stracą tyle pieniędzy iak będą w domu siedzieć, zezwalaią na ten proiekt; do tego każdy z nich powodowany był osobistym interesem miłości. Ławnik Szymon kochał się w żonie Jnstygatora mieyskiego, Jnstygator przeciwnie kochał się w żonie Ławnika: oba więc byli radzi żeby żony usadzić na mieyscu, ażeby im po świecie nie latały, Nie nasycona żądza grania nakazuie kobietom szukać sposobów do zasilenia topnieiącego grosza; zwierzaią się obie swoich niedostatków, przychodzi im na myśl włożyć haracz na mężów, i korzy-

stać z ich kary godnéy niewierności. Stanęło przymierze, iż która co wytarguie na swoim wielbicielu, odda to własnéy żonie iego. Bezintoresowność tym rzadsza na świecie, że pochodząca z czystego zródła niewinności; gdyż trzeba tu dodać, że każda przyrzekła być cnotliwą, nie dać się uwieść zdraycy, i wytargować od niego pieniądze, lecz bez żadnego za to obowiązku!

Jntrygę tę dosyć z siebie zabawną, ożywia fałszywy ieden Staroście (*un marquis travesti*) który będąc synem kupcowéy stroiów, chce uczynić ten zaszczyt W. Ławnikowi i ożenić się z córką iego. Gra otworzyła mu przystęp do tego Domu, mniemane zaś szlachectwo ziednało mu zniewolenie ręki panny Teressy. Miłość niewierna mężów, przymierze zdradzieckie żon i fałszywe złachectwo Sstarościca, wszystko wydaie się za pomocą pierścienia, który przechodząc przez wiele rąk dostał się do pierwszego właściciela, pana Szymona, i cały sekret tey komedyi na iaw wydał. Mężowie wstydzą się swoich postępków, żona pana Ławnika wstydzi się pierścienia; iedna tylko Teressa, która się nie wstydzi swoiego Starościca i bierze go za męża.

Charaktery tey miłéy sztuki zalecaią się wielką naturalnością; intryga nie ma w sobie nic nadzwyczaynego, sceny trafnie powiązane; nadto akcya żywa, ton wesoły, i styl przyiemny; te są zalety komedyi oryginalnéy, która nie tylko że niestraciła nic w przekładzie, ale ieszcze przez dobre do mieyscowości zastosówania, stała się po raz drugi oryginalną. Naylepiey ze wszystkich wydany iest charakter panny Teresy. Autor na odmalowanie iego użył, można mówić całéy wesołości pędzla swoiego. Jest to panienka, która chociaż iak mówi nie widzi świata, iednakże gdy sama iest, myśli o wielu rzeczach. Garderobiana wmawia w nią że iey potrzebny byłby mąż. Panna Teresa zgadnie nawet ktoby to być mógł tym mężem, lecz boi się przyiąć biletu, a co gorsza odpisywać na niego. Garderobiana przekonywa ią że to nie iest tak straszne nieszczęście, i że matka może bydź o wszystkiém uwiadomioną, iak się iuż lepiey będą kochali.

Gra aktorów takich, iakiemi byli Owsiński Truskolawski, Swierzawski, Gronowiczowa i Sierakowska, nie pomału przykładać się musiała do dobrego tey komedyi wystawienia. Jle z położonych na końcu nad nią uwag wyczytać można, ta sztuka była grana naypierwszy raz w Warszawie w ięzyku francuskim przez aktorów francuzkich, powracaiących z Berlińskiego teatru Fryderyka Wielkiego w r. 1778. Stosowność mówi autor polskiego przekładu, która się w niey znalazła do przepychu, zbytków i dumy, iakiemi na ówczas stan kupiecki, a osobliwie kilka niezmiernie bogatych bankierowskich domów zadziwiały i gorszyły Warszawę, uczyniła wystawienie tey komedyi w oyczystym ięzyku nader potrzebném. Za rozkazem Monarchy przełożona, wielu stósownemi do owczasowych zdarzeń i śmieszności dodatkami pomnożona, nie mniéy dobrze i w polskiém ięzyku wystawioną była.

Godnemi są odczytania uwagi nad prawdziwym zamiarem komedyi w przypiskach do komedyi Mieszczek modnych przyłączone. W nich bowiem autor obraz prawdziwy komicznych sztuk dzisieyszego wieku maluie.

M.

LITERATURA ZAGRANICZNA.

DZIEIOPISARSTWO,

Dzieie Francyi, przez J. C. L. Sismondego część pierwsza i druga zawiéraiące historyą narodową 4go i 10go wieku, pod Merowingami i Karlowingami we trzech tomach in 8-vo zamykaiące w sobie stronnic 1517. drukowanych, kosztuiące 21. franków u Xięgarzy paryzkich Treutela i Würtza.

Jeżeli niepodległość charakteru i zdania iest naypewnieyszym zakladem prawdomówności, ieśli przezorność w czérpaniu ze zrzódeł bywa rękoymią przedmiotów mniey do wiary podobnych, ieśli nakoniec zwyczay pisarza który uważa dzieie w względnym stosunku do rozwinięcia się umysłu ludzkiego i naywyższego szczęścia iego gatunku, przedstawia czytelnikowi

szczególne powody zaięcia, a zatym samo imie autora który w tym wszystkim dał świetne dowody powinno ściągnąć przyiazne względy.

Wiadomo iest zacnym czytelnikom iż nietylko mamy zamiar krytykować ale i dać poznać światu dobre dzieła przez obszerne z nich wyimki. Teraz ograniczamy się na wyiątku pana Sismondego. Dostrzeże w nim czytelnik iego mezkiego pędzla, i pozna plan wraz z talentem w pracy iego.

Użalaią się często, mówi on, że dzieie ludów mniey nam były znaiome iak hystoria grecka lub rzymska, że nietyle poznaliśmy ich politykę i rozwinięcie się ich ustanowień, że czułość nietyle była wzbudzona ich pamiątką co starożytnością ostatnich. Dzieie sprawiaią, iak mowią zaięcie nudne i rozwlekłe, a pomimo usiłowań tych którzy się ich uczyć zapragną, uchodzą natychmiast z pamięci.

Wyrzut ten uczyniony był szczególniey historyi francuzkiéy, słusznie dla tego, że wiadomość iey była powszechną potrzebą. Jey konieczność czuią nietylko Francuzi sami, ale i wszyscy Europeyczykowie. Srodkowe ieograficzne położenie Francyi, iey potęga, długi szereg iey królów, przewaga którą po dwa lub trzy kroć nabyła na zachodzie, wszystko to tak połączyło iey przeznaczenie z innemi ludami, że zaburzenia narodów europeyskish prawie zawsze uprzedzała rewolucya francuzka, i że po historyi własnego narodu, wszystkie powinny się nadewszystko uczyć dzieiów Francyi. Niemcy, Włochy, Hiszpania północna, Sabaudya, Belgium, Holandya i Szwaycarya przyczyniły się do wzrostu monarchii Franków, iużto Mero-iuż Karlowingów. Własnie od Epoki poddania się ich teyże monarchii zaczynaią się dzieie tych wszystkich ludów które zamieszkuią te okolice w dniach dzisieyszych; historya wysp wielkiéy Brytanii iest ściśle połączona z dzieiami Francyi z powodu współzalotnictwa Anglików i połączenia się ze Szkocyą. Tak więc cudzoziemcy iako i kraiowcy bywaią ustawicznie zniewalani zp owodu osobistego i lubego zaięcia uczyć się roczników Francyi, chociaż rzucaią ie prawie natychmiast ze względu w iakim sposobie są napisane.

Nieprzeczę ia temu aby Historya Francyi niemiała bydź koleynie przedmiotem pracowitych badań uczonych, i widoków Filozofów. Wszystko to co tylko duma narodowa, uszanowanie dla starożytności, cześć dla imion i pokoleń świetnych mogło natchnąć cierpliwością, wytrwałością, dowcipną krytyką i sztuką do ubóstwienia historycznego, wszystko to, mówię, wyczerpali uczeni aby wydobyć z ciemności wieku pierwiastki monarchii. Wszystko to co tylko moc umysłu przebiegłego, zapał dla królów, dla szlachty, dla dawnych ustaw, religii a nawet i wolności mogło poddać dowcipnych teoryi, wymowy, poezyi i rozumowań filozoficznych, było użyte od ludzi obdarzonych rzadkiemi talentami, aby uprzodkować i wyiaśnić iedne za pomocą drugich, aby ożywić czyny które niebyły nam wiadome, niemogąc znaleść pierwiastku życia który iedne z drugich zrodził.

Cóż to iest więc za przyczyna która mogła pozbawić z wszelkiego zaięcia dzieie ubogacone tak wielkiemi zdarzeniami, dzieie, w których każde imie, mieysce i familia przypominaiąc lube pamiątki, powinny przemawiać do naszéy wyobraźni; każdy czyn wyiaśniaiący się albo przez zwyczaie, lub przez opinie które dotąd istnieią, albo które ślad po sobie zostawiły, przez prawa których ieszcze używamy, lub których żałowaliśmy gdy nam były wydarte, wszystko to powinno było koniecznie wzbudzić naszą uwagę.

Można zdaie mi się, odpowiedzieć na to w sposobie ogólnym, że wielka przyczyna do zaniedbania dzieiów francuzkich i wszystkich historyi teraźnieyszych, iest brak prawdy, tey prawdy uzupełnionéy, bezstronnéy, bez wsteczněy myśli, a która się iedynie w dzieiach starożytności znayduie. Żadna w prawdzie historya nowa niebyła zupełnie uwolniona od tych kłamstw obowiązanych, od tych podchlebstw umownych, od tych mniemanych zamilczeń a szanownych, które w ogóle niszczą zaufanie nasze w pisarzu, a razem i obięcie nasze w zdarzeniach które opowiedzą, albowiem ich zwią-

żek cichości przed naszym poięciem. Religia i polityka kraiu, te dwie wielkie iego sprężyny, które nadaią ruch towarzystwu ludzkiemu niemogły bydź nigdy zaczepione z większą szczerością: i nigdy niemożna było nadać im godła zasługi tam gdzie ściągały naganę. Sami nawet pisarze którzy wydawali woynę Religii i kościołowi, pokrywali niekiedy swe przesadzone obwinienia oświadczeniami także fałszywemi, okazy ich uszanowania służyły za tarczę ich napaści zdawało się im że czytelnicy niewezmą co do słowa ich wyrazów, i natężyli wiele dowcipu dla pozbawienia się samych siebie tego piętna dobréy wiary, nayistotnieyszego do zachowania przez tych którzy pragną aby byli słuchanemi.

Nie sama tylko niewola druku przeszkodziła tym co pisali historyą mówić prawdę tak iak ią widzieli i poznawali. Powaga którą przyznawano czasowi upłynionemu, zwyrodniła krytykę historyczną używaiąc ią nieiako za narzędzie niewolnicze dla wszystkich stronnictw i wszelkiego rodzaiu dumy: wielu znakomitych pisarzy niewachało się wystawiać z wymuszeniem czyny, dla okazania pod ich rękoymią zdań, których nieśmieliby odkryć teoryi: wielu innych mniemało widzieć w przeszłości to, czego sobie życzyli w czasie obecnym, to iest: te wszystkie zasady których wzywali. Szukano w historyi praw teraźnieyszego pokolenia nie zaś przykładów wzorowych dla potomności, zapytywano się wieków upłynionych o granicę przwileiów tronu, lub wolności ludu, właśnie iak gdyby dzisiay niemogło nie istnąć z tego co się utrzymywało dawniey, prawda cierpiała więc na tym, albowiem wszystkie stronnictwa zwyrodniły dawne zdarzenia, dla tego aby z nich utworzyć oręż do obrony nowych roszczeń.

Historya iest podstawą wszystkich nauk towarzyskich a to raczéy dla tego iż nam przedstawia zbiór nauk iakie nadało doświadczenie, nie zaś tytuły iakich przemoc lub chytrość nabydź mogły. Prawodawca nadaiąc ustawy towarzystwu powinien wyszukiwać tego wszystkiego co dąży do rozwinięcia się moralnego ludzi i do ich szczęścia. Jedynym iego przewodnikiem w tym badaniu powinno bydź doświadczenie, lecz niemoże się oświecić z własnego, albowiem skutek ustaw i ustanowień politycznych okazuie się dopiéro po odnowieniu się kilku pokoleń. Należy mu więc radzić się doświadczenia całego świata; powinien porównywać skutki iednéy i téyże saméy przyczyny w kilku kraiach, w różnych okolicznościach, a to dla uwolnienia teyże przyczyny od wszelkich zdarzeń z nią pomięszanych. Jeden czyn, iedno wydarzenie zaledwie w tey nauce może bydź uważane za przykład uczący, albowiem trudno iest wskazać prawdziwą iego przyczynę, ogołocić go z tego wszystkiego co ma związek z przypadkami, a które więcey nienastąpią. Bardzo iest trudno utrzymać akuratną rachubę aby osądzić ten czyn odosobniony: zwyczaie przyięte, przesądy wkorzenione, opinie panuiące w pewnym okresie czasu, punkt honoru osobisty w względzie innego ludu, stan iego bogactwa lub ubóstwa, przemysł gospodarski, rolniczy lub rękodzielny, stan niewolniczy, służebny, albo niezawisły od niższego rzędu towarzystwa. Odnosić Spartanów za czasów Likurga lub Franków za Klowisa do Francuzów czasu obecnego, byłoby to używać doświadczenia za narzędzie do nadania cechy prawdy niedorzeczności, albowiem to co zadowalniało oyców naszych nayczęściey mogłoby nas obrazić. Lecz ieżeli skutki odosobnione które się przypisuią iakiemu ustanowieniu wprowadzaią nas w błąd koniecznie, skutki iednostaynie zgodne z podobnemi ustanowieniami, wystawiaią nam istotną widoczność godną bydź przyiętą w naukach towarzyskich.

« Ludzie wchodząc w związek tworzący ciała polityczne, musieli założyć sobie dwa cele; to iest szczęście obecne, a potym swe moralne wydoskonalenie. Nie umowy poprzednicze, nie zobowiązania pierwiastkowe przywięzuią ich dzisiay ieszcze do kraiu którego są członkami; lecz poświęcaią codziennie cząstkę swych praw dla pozyskania w zamian pewnéy opieki towarzystwa. Składaią ieden lud nie z powodu przeszłości ale z względu na przyszłość, i rękoymi którey spodziewaią się od porządku politycznego, ze

względu rozwinięcia się moralnego, które połączenie, potęgą, pokóy, wolność i szczęście koniecznie pomiędzy niemi sprawić muszą Ustawy, porządek konstytucyiny kraiów niestanowi bynaymniey prawa. Przeciwnie te ustawy i ten porządek konstytucyiny są tylko srzodkami zabezpieczaiącemi prawo poprzednicze służące wszystkim ludziom do szczęścia i cnoty, i do utrzymania w sprawiedliwych granicach codzienną zamianę które obywatel czyni daiąc cząstkę swey niepodległości za pewien rodzay opieki. Korzyść ogółu może wymagać w imieniu wszystkich aby każdego na wzaiem przymuszono do przyięcia ustanowionych granic tey wymiany, dla tego aby te były iednostayne; lecz nic niemoże uwolnić prawodawcę od sprawienia by ta wymiana była zawsze korzystną. Niepozwala się mówić obywatelowi pragnącemu wyiąć się od dopełnienia zobowiązań towarzyskich, iż na nię zezwolenia swego niedał: korzyść wszystkich, wymaga założenia że to zezwolenie iuż nastąpiło. Lecz obywatel, ale narod zawsze ma prawo obstawać przytym, by ciało towarzyskie było mu pożyteczne nie zaś szkodliwe, by go niepozbawiało z więcey praw aniżeli mu nadać może przywileiów, że nie było wyrachowane na korzyść ogółu, lub że tey korzyści nieprzynosi, że unieszczęśliwia lub upadla człowieka, że iest przeszkodą iego pomyślności lub cnotom, że się sprzeciwia iego dobremu bytowi lub iego wydoskonaleniu. W imieniu to tey ogólnéy korzyści istnieie towarzystwo; iedynie z powodów owoców iakich człowiek ma się po niey spodziewać społeczność nabyła praw: wszystkie zaś te prawa bedą zniszczone, ieśli się cel uchybi, ieśli ztowarzyszenie się ludzi iest gnębiące.

Tak więc ustawy lub porządek wprowadzony który niema w zamiarze i skutku tego stałego postępu rodzaiu ludzkiego ku iego moralnemu ulepszeniu i szczęściu, chociażby istniał od pierwiastkowych czasów historycznych iuż tym samym odznacza się do zmiany lub odrzucenia; albowiem iest w sprzeczności z pierwiastkowym prawem rodzaiu ludzkiego, iego prawem naydawnieyszym i nayniezmienniejszym. Ustawa lub porządek któryby wprowadziła przemoc lub przywłaszczenie, lecz którego skutkiem byłoby ulepszenie ludzi i ich uszczęśliwienie, byłby iuż prawny z powodu tego skutku, albowiem on iest iedynym celem i rękoymią każdéy ustawy. Czas i trwałość nie są bynaymniéy zasadą prawa lecz srzodkiem iego ustalenia i zakładem doświadczenia: ustawa powinna podlegać sądowi historyi, nie zaś zasadzać się na dzieiach. Powiedziawszy nam że oycowie nasi tak robili, potrzeba nam ieszcze okazać, że im lepiéy z tym było; inaczéy przykład ich wskazywałby nam to czego unikać, nie zaś to co naśladować należy.

Nie w tym to sposobie uważano historyą we Francyi; chciano zawsze użyć iey za narzędzie do ustanowienia praw dla królów, dla xiążąt lub parów, parlamentów, prałatów albo ludu; zamiast wymagać od niey zdania sprawy z błędów władz wszelkich dla uniknienia ich nadal, ludzie, równie dowcipni iak i uczeni zgwałcili w tym zdarzeniu wszystkie czyny aby ie wezwać na pomoc swey teoryi; albowiem ich uszanowanie dla przeszłości niemogąc wstrzymać popędu ich wyobraźni, sprawiało iż prawie zawsze sumiennie tworzyli starożytność zgodną z ich życzeniami, aby potym wezwać praw które ona ustanowiła. Bulenwillie (Boulainvilliers) Dubos, Monteskiu, xiądz Mably i więcéy ieszcze tegowiecznych a stronnictwem tchnących pisarzy, wyszukiwali w dawnéy monarchii tytułów dla tego czego żałowali lub co chcieli ustanowić. Zapewne byliby uważali czyny z większą bezstronnością, byliby ie wystawili w rozkoszniey-szych farbach, byliby nietyle poświęcili duchowi systematycznemu, gdyby byli niespuszczali z uwagi, że dawne doświadczenie niestanowi prawa, lecz iż nadużycie i przeszłość powinna nas oświecać, lecz w cale nieobowiązywać.

Wyrzut ten można uczynić w części mędrcom i prawnikom niemieckim: lubo ich głębokie i pracowite badania; ich dowcipna krytyka i sztuka zbliżania, która z dawnych czynów wyprowadza nowe prawdy, rozlały w ostatnich kresach starożytności wspólnych Francyi i Germanom światło wcale niespodziewane, lecz za nadto po-

lubili swe dzieła, nazbyt wystawili na widok podziwienia lub naśladowania swych współczesnych, ustanowienia starożytne które wynaleźli lub których się domyślili; zaięci ustawicznie odwoływaniem się do Xiążąt swych, do praw o swe grody i oyczyznę któréy im odmawiaią, nazbyt sądzili się bydź upoważnionemi aby się ich domagać iako dawnych praw Germanów, i niedali dosyć na to uwagi że te prawa o których mówią, powinny bydź ze swych skutków sądzone; że wolność, sprawiedliwość i mądrość ich oyców, czego wszędzie, iak im się zdaie, widzą ślady w ich prawodawstwie okazałyby się naypewniey w pomyślności, a którey nadaremnie wyszukuie się w historyi i w tym okresie czasu, w którym toż prawodawstwo było w całéy dzielności.

Prawda historyczna bywała prawie powszechnie nadwerężoną w innym ieszcze sposobie, to iest stronnictwem które większa część Dzieiopisarzy założyła sobie za obowiązek narodowy. Mniemali że patryotyzm wyzywał ich aby się stali nadewszystko patronami swego narodu i Xiążąt, aby pobłażali ich okrucieństwu, uniewinniali ich słabości, wymawiali ich niesprawiedliwości i okazywali się w brew świadectw dzieiopisòw obcych, lub zdarzeń późnieyszych: wszyscy królowie francuzcy, wszyscy nawet królowie prowincyi francuzkich których oddzielną historyą napisali, byli zawsze dobremi i wielkiemi mężami, że ich woyska zawsze były zwyciezkie, że ich ludy, ten czas wyiąwszy gdy niesłuchały powagi prawéy, były zawsze mądre i szczęśliwe. Zacząwszy od naydawnieyszych dzieiów Francyi aż do ostatnich nieodstąpiono nigdy od tey zasady: nawet za naszych czasów świętny dzieiopisarz oświadczył iż pragnie w nowéy Historyi Francyi przywrócić blask chwały ludzi wieków upłynionych. U wszystkich narodów pozbawionych wolności dzieiopisarze podięli się tegoż samego obowiązku, albowiem też kiedy bardziey zaymuie sąd iaki o nich, inne dadzą aniżeli ich własne uczucia, lub skutki doświadczenia którego niewolno im iest sprobować.

Lecz w rzeczy samey ta próżność okazuie bardzo mało szacunku siebie samego wewnątrz. Potrzeba bardzo nieufać prawdzie kiedy się ustawicznie pracuie dla iey osłonienia. Naród francuzki iest dosyć wielki i świetny aby go miało utrudzać wspomnienie iego klęsk i błędów i można było niegdyś powiedzieć o żandarmach Franciszka I. że to były zaiące uzbroione; lecz dla tego żołnierze francuzcy nie wątpią o męztwie swoiém. Gdyby to było prawdą że całe pokolenie że wiele innych dozwoliło wygasnąć odwadze tego narodu, który dał tyle iego dowodów zamiast zamilczenia takiego czynu, lub zatarcia iego pamięci potrzebaby owszem zachować go pilnie aby wyszukać iego przyczyny w ustanowieniach w tym okresie czasu. A kiedy cała nasza nauka zależy na wyszukiwaniu przyczyn, czy mogli byśmy znaleść iaką ieżeli utrudniemy iey skutki.

Zamilczenia wad Rządu, iest ze strony historyka rzeczą ieszcze nieroztropnieyszą i występnieyszą. Wystawiaiąc w zebraniu wspomnienia narodowe, powinniśmy myśleć nie tak o sławie zmarłych iak o ocaleniu żyiących. Klowis, Filip piękny, Ludwik 13. nieścierpieliby wyrzutów pamiątce swey uczynionych, lecz cierpienia które zadawali swoim współczesnym odnowią się ieszcze dla nas lub dla wnuków naszych, ieśli się z ich przykładu nienauczemy, iaka wiarołomność i zdrada może się zbratać z pobożnością, iakie zbrodnie mogą się ukrywać pod płaszczem polityki, co za okrucieństwo może bydź skutkiem saméy tylko słabości; gdybyśmy we wszystkim niewidzieli w iaką przepaść wciąga samowładztwo. Czegoż nauczemy się w względzie wychowania xiążąt, nieukontentowania ludów, intryg ministrów, ieśli nam zawsze okazuią królów w inney postaci aniżeli niemi w istocie byli? Na coż nam się przydadzą obrazy tak korzystne, usprawiedliwienia królów Burguignonów tak doskonale wypracowane w oycu Planchez, królów Wisgotów w oycach Wili i Wessecie, wszystkich królów francuzkich w oycu Danielu? Jakąż naukę daię nam xiądz Welly wywodząc rodowód saméy Brunholty, w tenczas gdy królowie i ich poddani powinni

byli odebrać naukę z iey okropnéy męczarni?

« Z większym nierównie wyobrażeniem obowiązków dzieiopisarza i korzyścią pracy iego, z nierównie sumiennieyszem uczuciem téy prawdy którą w całkowitości winniśmy naszym czytelnikom, bezwzględney, szczerey, niewsteczney przedsiewzieliśmy historyą francuzką i wydaiemy dzisiay dwie pierwsze iey części. Nie będziemy ani podwyższać chwały ani podwaiać hańby tak królów iako i ludów którzy przed nami istnieli na tey ziemi, niebędziemy przesadzać ani ich cnot ani ich zbrodni, niebędziemy się nigdy zapytywać po naszych opisach lub opowiedzeniach maiących nastąpić, czyli czytelnik lubić będzie mniey lub więcey Francyą, czyli się pochlubi swą oyczyzną, czyli mniey lub więcey będzie przywiazany do iey ustaw, iey religii, dawnych kształtów iey rządu, lub do rodzeństw od których zawiśli byli oycowie iego. Niepokładamy tego zaufania w naszych własnych mniemaniach które sprawiłoby iżbyśmy dali pierwszeństwo iakiey nauce nad doświadczeniem, i żebyśmy się obchodzili z naszemi czytelnikami iak z dorosłemi dziećmi, a którym nieobiawialibyśmy prawd innych nad te które im są pożyteczne. Wszystkie prawdy są w oczach naszych wspólne każdemu; z ich to ogółu, rozum publiczny, wyższy od poiedyńczego wyprowadzi prawidła zasadowe. Do nas iedynie należy wyszukiwać tego co istotnie było i wiedzieć dla czego było, a tym sposobem zebrać i przedstawić wszystkim skutki wszystkich doświadczeń które czyniono na przodkach naszych i na nas samych.

« Tak więc bez żadnych ogródek, bezwstecznych myśli, bez chęci ustanowienia systematu uważać będziemy zaraz od początku monarchii francuzkiéy, skutki i wpływ despotyzmu woyska zwycięzkiego na obyczaie, na bogactwo, na ludność, na spokoyność kraiów podbitych, i na iego własny charakter; będziemy dochodzić późniey, iakie miał wpływy stan duchowny do wszystkich praw nabytych orężem i co w iego rękach stało się z religią, moralnością i szczęściem ludu którym rządził. Chcielibyśmy późniey wiedzieć, iaki był los ludzkości, gdy naród składał się iedynie z małéy części właścicieli którzy pomiędzy siebie podzielili ziemię tey piękney Francyi iako dziedzictwo opuszczone, a dla których Anżu (l'Anjou) lub Poatu (Poitou) składały wielką dzierżawę, którą pan uprawiał na swoią korzyść pewną liczbą wołów albo niewolników. Chcielibyśmy wiedzieć iakim sposobem nadużycie władzy mogło zupełnie przytłómić męztwo starożytne i czyli w haniebnym czasu okresie poddany Karlowingow zgodził się na to że rodacy iego stali się naynikczemnieyszemi ludźmi, dalecy od zamilczenia świadectwa iego, będziemy owszem starać się zachować go, a to dla poznania przyczyny tak osobliwszéy zmiany. Gdy waleczność narodowa na nowo ożywiła się, zechcemy wiedzieć z iakiey to stało się przyczyny, iakie były skutki tych woien prywatnych które wybuchały razem we wszystkich częściach Francyi; i czyli fendalizm iedenastego wieku niezrodził cnot iakich i iakim kosztem zostały nabyte.

« Późniey uważać będziemy tyranią Wielkich w swoich prowincyach i ich upadek koleyny, nędzę włościan, ich bunty i srogość, nieroztropność woien zagranicznych i ich klęski, i niedołężność królów i iey skutki, zepsucie religii narodowey i konwulsye iakie sprawiły usiłowania aby ią naprawić; nakoniec świeże ieszcze podespotyzmu, iego szybkie postępy, chlubny opór narodów niektórych które broniły szczątków wolności zawsze pożądaney a nigdy niepoznanéy; upodlenie tych którzy zawsze mianowali się rycerzami właśnie w tenczas gdy byli iedynie służalcami lub zausznikami: wszystko to godnieysze iest naszey uwagi i nauki, aniżeli wielkie czyny woienne albowiem co się ich tyczy, wszystkie narody tak dzikie iako i uobyczaione, wolne i uiarzmione, zdobywcze lub podbite, religiyne lub niewierne mogły ie odnawiać lub im wyrównać w iakimkolwiek okresie dzieiów swoich.

Prawda iest że nauka historyi, gdy się iey taki nadaie kierunek, zatrzymuie często pamięć naszą na wspomnieniach boleśnych i karmi ią uczuciami przykremi. Będziemy musieli opo-

wiadać strazliwe zbrodnie, które na ich sprawców niesciągnely nigdy zasłuzonéy kary, cierpienia dokuczliwe, stan nędzy i rozpaczy, od którego odwracalibyśmy wzrok nasz gdyby nam był wystawiony w zmyśleniu. Lecz przyiaciel ludzkości powinien przystępować do nauki historyi z tą stałością, iak ten co pragnąc przyniesć pomoc swemu bliźniemu, przystępuie do nauki lekarskiey albo do chirurgii. Niepowinien odwracać oczów od wielu bolesnych cierpień rodzaiu ludzkiego, chociaż on zawsze wstręt sprawia: albowiem nie uczynionoby żadnych postępów w sztuce leczenia gdyby nie poznano chorób i niepotrafionoby zapobiedz cierpieniom natury naszéy, niewiedząc co to iest ta natura, sobie saméy zostawiona, i iak iest przekształcona każdym postanowieniem które iey naczelnicy towarzystw nadali. Cóżby powiedziano o lekarzu który używszy do swych lekarstw trucizn, iakie bolesci, darcie i iak okropne sprawiaią skutki, któryby się sprzeciwiał wyiawieniu swych nieszczesliwych doswiadczen aby oszczędzić czułosć swych czytelników lub aby nieosławić toiadu (trucizna) i szkodliwych zchemizowanych kwasów?

Są to także trucizny których przymuszeni iestesmy używać w porządku towarzyskim. Jest to trucizna samowładztwo iednego człowieka, lub zgromadzenia kilku ludzi, trucizną iest samowładne panowanie gminu; trucizną iest fanatyzm i zabobon; lecz trucizną iest także i bezbożnosć. Jeden tylko ich skutek możemy sumiennie ukryć przed oczami tych którym też same trucizny będą dawane za lekarstwa. Powiedziano nam że naypodleyszy zabobon, że niewiadomość, grubiiaństwo w pożyciu towarzyskim, że uiarzmienie ludzi nizszego rzędu, że zniszczenie wszelkiéy sprawiedliwosci wszelkiego hamulca zbawiennego dla wyższych, nieprzeszkodziło bynaymniey temu powszechnemu heroizmowi który nazwalismy rycerstwem, a które w swietnych tylko zmysleniach istniało. Zamiast pozbawienia się tego miłego złudzenia, uczyniemyż gwałt historyi, i niezechcemyż widocznie przekonać się iż podobny stan towarzyski sprawił iedynie nieznosne cierpienie i upodlenie feudalizmu?

(Dalszy ciąg później nastąpi.)

DONIESIENIA KSIĘGARSKIE.

W księgarni niżey podpisanego dostać można następuiących dzieł świeżo z druku wyszłych:

La dame du lac, par Sir Walter Scott; traduit de l'Anglais. 2 vol. in-12; fig. Paris, 1821. fl. 12.

Oeuvres complètes de Lord Byron, traduites de l'Anglais par MM. A.-P. et E.-D. S: Troisième édition, entièrement revue et corrigée 8 vol. in-18. Paris, 1821. fl. 42.

Le père coupable, ou les malheurs de la Famille Lewinson. Traduit de l'Anglais de Regina Maria Roche. 3 vol. in-12, fig. Paris, 1821. fl. 18.

Les leçons de la parole de Dieu sur l'étendue et l'origine du mal dans l'homme, par C. E. F. Moulinié. 1 vol. in-8. Genève, 1821. fl. 14.

Le comte de Valmont ou les égaremens de la raison. Quatorzième édition. 6 vol. in-12, fig. Paris, 1821. fl. 54.

Contes de mon hote. Le château de Pontefract, par Sir Walter Scott; trad. de l'Anglais par Mme Collet. 4 vol. in-12. Paris, 1821. fl. 24.

Mémoires de l'abbé Morellet, de l'académie française, sur le dix-huitième siècle et sur la révolution; précédés de l'éloge de l'abbé Morellet, par M. Lémontey. 2 vol. in-8. Paris, 1821. fl. 30.

N. Glücksberg Księgarz i Typograf Królewskiego Uniwersytetu.

Omyłki z N. 44.

p. 345.	kolumna 2.	wiersz	19,	zamiast *nad*	czytay *za*
— 346.	—	—	17.	— *personæ*	— *personas.*
— —	—	—	26.	— *infamia*	— *infamiæ*:
— —	—	—	27.	— *ite*	— *ita*
